Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 84 (1714)

ROK VI.

WTOREK

ŁÓDŹ 27-III-51

Kolejarze francuscy zwyciężyli

PARYŻ. — Strajk 434 tysięcy kolejarzy francuskich zakończył się sukcesem. Rząd zmuszony był podwyższyć płace kolejarzy.

Kierownictwo CGT ogłosiło komunikat, w którym czytamy: **Rząd doznał poważnej klęski. Pod naciskiem potężnego ruchu strajkowego i gniewu mas pracujących — rząd zmuszony był zgodzić się na podwyżkę płac, której od miesięcy uporczywie odmawiał. Jest to zwycięstwo klasy robotniczej, jednoczącej się w walce o swe prawa.**

* * *

Strajk pracowników transportowych w Paryżu trwa w dalszym ciągu. Ani metro ani autobusy nie są czynne. Strajk górników francuskich rozszerza się coraz bardziej.

Dla uczczenia Święta 1-Maja

Cały kraj odpowiada na wezwanie Pruszkowa

Załogi robotnicze dadzą Państwu dodatkowe setki tysięcy złotych

WARSZAWA. Nieustannie potęguje się fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia Święta 1 Maja. Załogi wielu zakładów pracy wcielają w czyn hasło wzmożenia walki o zwycięską realizację Planu 6-letniego i o trwały pokój na świecie.

Głęboki patriotyzm i oddanie sprawie budowy socjalizmu biją z każdego zobowiązania, którymi robotnicy czczą święto międzynarodowej solidarności pracujących w walce o pokój i postęp.

Pierwsze w woj. poznańskim podjęły zobowiązania 1-majowe niektóre załogi Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina. M. in. załoga jednego z oddziałów postanowiła wykonać części kotłowe i inne elementy o wartości 112 tys. zł. Załoga oddziału odlewów postanowiła zaoszczędzić przy różnych pracach przeszło 59 tys. zł.

W dalszych zobowiązaniach pracownicy biura konstrukcyjnego zobowiązali się przeprowadzić akcję oszczędności materiałów deficytowych oraz opracować nowe konstrukcje pod kątem maksymalnej oszczędności materiałów.

* * *

„Wyprodukujemy ponad plan 600 ton stali, 100 ton surówki, 100 ton wyrobów walcowanych — zaoszczędzimy 412.700 zł." — takie zobowiązania padały z trybuny w wielkiej hali kotłowni huty „Zawiercie". Uczucia robotników, podejmujących zobowiązania wyraził Marcin Markiewicz mówiąc:

„To dla uczczenia naszego święta, dla wzmocnienia siły gospodarczej naszej Ojczyzny, która jest silnym ogniwem potężnego obozu pokoju".

* * *

W zakładach chorzowskich zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja podjęło 38 zespołów produkcyjnych. M. in. załoga jednego z wydziałów swą ponadplanową produkcją przysporzy gospodarce narodowej 356 tys. zł.

* * *

W Krakowie apel metalowców Pruszkowa pierwsza podjęła załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych. Pracownicy jednego z działów zobowiązali się systematycznie przekraczać uzyskiwane dotychczas normy tak, aby średnia wydajność pracy całego od działu wynosiła 160 proc. normy. Pracownicy Biura Sprzedaży zobowiązali się przez usprawnienie rozprowadzania gotowej produkcji zwolnić środki obrotowe wartości 1 miliona zł.

* * *

Na Dolnym Śląsku pierwsi podjęli apel metalowców Pruszkowa robotnicy Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy. Załoga postanowiła wykonać plan kwietniowy w 110 proc. i obniżyć koszty własne o 8 proc. **„Podejmowane przez nas zobowiązania** — powiedział przewodniczący rady zakładowej Leppert — **są wyrazem zdecydowanej woli walki całej naszej załogi o pokój i Plan 6-letni".**

Głos Polski na konferencji w Berlinie

W drugim dniu obrad Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie wygłosił przemówienie kierownik delegacji polskiej ob. A. Burski. Przekazując delegatom w imieniu polskich mas pracujących gorące pozdrowienia, mówca oświadczył m. in.:

Zebraliśmy się w Berlinie, aby naradzić się na tym w jaki sposób nie dopuścić do przekształcenia Niemiec w nowe ognisko pożogi wojennej, w jaki sposób przeciwstawić się odbudowie militaryzmu niemieckiego, który przyniósł narodom Europy a wśród nich narodowi polskiemu i narodowi niemieckiemu tyle nieszczęść.

Nawiązując do faktu, iż amerykańscy naśladowcy Hitlera rozbudzają w Niemczech zachodnich instynkty rewizjonistyczne przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec, mówca stwierdził, że tak jak za czasów Hitlera, nagonka antypolska i antyradziecka stanowi ideologiczne przygotowanie przyszłej agresji. Dlatego też robotnicy polscy z radością przyjęli inicjatywę zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Europejska Konferencja Robotnicza — zakończył wiceprzewodniczący CRZZ — *jest zapoczątkowaniem wzmożonej akcji robotników Europy i wszystkich sił pokoju przeciw amerykańskim imperialistom i ich sługusom — adenauerom i schumacherom, akcji mającej na celu rozwiązanie problemu niemieckiego w myśl uchwał zawartych w Jałcie i Poczdamie.*

Konferencja młodych przeciw remilitaryzacji

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. odbędzie się w czechosłowackim mieście Liberec konferencja protestacyjna przedstawicieli Związku Młodzieży Czechosłowackiej, Związku Młodzieży Polskiej i Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W związku z tym w ostatnich dniach odbywały się w warszawskich zakładach pracy zebrania, na których młodzieżowe załogi robotnicze dokonały wyboru delegatów na konferencję w Liberec i uchwaliły dla nich nakazy.

Ostrzeżenie dla podżegaczy

Jednomyślność robotników znalazła wyraz na konferencji w Berlinie

BERLIN. — W niedzielę zakończyła się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Końcowe posiedzenie konferencji było potężną manifestacją przyjaźni i solidarności klasy robotniczej krajów europejskich w obronie pokoju. Przyjęto jednomyślnie telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, odezwę do mas pracujących Europy i rezolucję piętnującą remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Wszyscy delegaci podpisali następujący tekst: **„My, delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, popieramy apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami".**

Na konferencję nadeszło 17.866 depesz i listów z pozdrowieniami z różnych krajów Europy i całego świata.

Duże straty wojsk Mac Arthura

PEKIN. — W komunikacie naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej z dnia 26 marca stwierdza się, że w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej w walce z desantami spadochronowymi nieprzyjaciela zabiły i zraniły przeszło 2.100 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wzięto również jeńców.

W toku tych walk zniszczono 7 czołgów i 3 samochody oraz zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski.

Przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży

BERLIN. — W Berlinie odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W obradach komitetu wzięli udział przedstawiciele 17 narodów.

Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Enrico Berlinguera — Komitet uchwalił w dniu 19 bm. rezolucję, w której podkreśla entuzjazm, z jakim młodzież całego świata przyjęła wiadomość o Festiwalu, wyznaczonym na 3 — 19 sierpnia w Berlinie.

Przed 1-Maja w ZSRR

MOSKWA. — Zbliżające się Święto 1-Majowe robotnicy radzieccy witają tradycyjnym współzawodnictwem pracy. Szczególnie wielki zapał panuje w przedsiębiorstwach, wykonujących zamówienia dla gigantycznych obiektów hydroenergetycznych epoki stalinowskiej. Robotnicy zakładów „Dynamo", „Krasnyj Fakieł", fabryki transformatorów i innych przedsiębiorstw moskiewskich wykonują przedterminowo zamówienia dla elektrowni na Wołdze, Dnieprze i Donie.

W przemyśle węglowym poważne osiągnięcia notują górnicy Zagłębia Donieckiego. W hutnictwie radzieckim we współzawodnictwie socjalistycznym przodują mistrzowie szybkościowych wytopów stali.

TOR wykonuje przedterminowo plany remontów

WARSZAWA. — Dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i wprowadzeniu wielu usprawnień — załogi wielu warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa wykonały plany remontów silników traktorowych na I kwartał rb. przed terminem. Pozwoliło to POM-om i PGR-om wcześniej i staranniej przygotować się do kampanii wiosennej.

Pierwszy w kraju kwartalny plan remontów wykonały wszystkie warsztaty TOR woj. wrocławskiego. Obecnie napływają dalsze meldunki załóg warsztatów TOR o przedterminowym zakończeniu planowanych remontów.

Pogłębimy przyjaźń z ZSRR

Ambasador A. Sobolew wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 24 marca br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR pana Arkadij A. Sobolewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan ambasador Arkadij A. Sobolew oświadczył m. in.:

„Przyjazna, sojusznicza współpraca między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich rozwija się pomyślnie ku głębokiemu zadowoleniu narodu radzieckiego.

Przystępując do wykonywania obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę Pana zapewnić, Panie Prezydencie, że wszystkie moje wysiłki będą skierowane ku dalszemu umocnieniu dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między naszymi narodami oraz ku dalszemu rozwojowi współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską".

W odpowiedzi Prezydent RP oświadczył m. in.:

„Przyjaźń i stale pogłębiająca się sojusznicza współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim jest żywym przykładem stosunków nowego typu pomiędzy państwami, zapoczątkowanych przez wielki Związek Radziecki, któremu zawdzięczamy nasze wyzwolenie w okresie ostatniej wojny.

Pragnę Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, że przy wypełnianiu pańskiej misji będzie Pan mógł zawsze liczyć na moją pomoc osobistą jak i na pomoc Rządu Rzeczypospolitej Polskiej".



Ambasador A. Sobolew (w środku) w chwilę po przybyciu do Stolicy Polski w dniu 21 bm. — na Dworcu Głównym w Warszawie.



SPEAKER „GŁOSU AMERYKI":
— Obecnie przedwojenny wieśniak wygłosi pogadankę na temat dobrobytu w Polsce sanacyjnej.

Depesze ze świata

MOSKWA. W Moskwie zakończyły się obrady II wszechzwiązkowej narady młodych pisarzy radzieckich. Narada stała się poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym ZSRR. W toku obrad przedyskutowano i poddano gruntownej analizie 335 książek i rękopisów uczestników narady.

* * *

TEL-AVIV. Z Beyrutu donoszą, że przybył tam Mac Ghee, zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu i Afryki. Mac Ghee został przyjęty przez prezydenta Republiki Libańskiej.

* * *

NOWY JORK. Według nadeszłych z Brazylii wiadomości, w stanie Seara w wyniku długotrwałej suszy szerzy się klęska głodu. W stanie tym wybuchła również epidemia dżumy.

* * *

MOSKWA. Według nadeszłych tu wiadomości, w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego zachodniego Pendżabu (Pakistan) w piątym okręgu wyborczym w Lahorze większość głosów padła na kandydata partii komunistycznej Mohammeda Ibrahima, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pakistanu.

* * *

PRAGA. W Pradze podpisano protokół o wymianie towarowej na rok 1951 między Czechosłowacją a Węgrami. Obroty towarowe między obu państwami wzrosną o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Maszyny, które widzą i czują

„Roboty" socjalistycznej techniki wykonują pracę wielu setek ludzi

Jak wygląda pierwsza całkowicie zautomatyzowana fabryka tłoków samochodowych

Wielka, jasna hala. Pełno w niej maszyn. Słychać dokoła metaliczne dźwięki, warkot motorów, zgrzyt noży i frezów. Wszystko to co sie widzi i słyszy w każdym oddziale mechanicznej obróbki części maszyn. Nie widać tylko ludzi. Wydaje się, że trzeba podejść z innej strony od tych maszyn, aby ujrzeć pracujących na nich tokarzy, frezerów, szlifierzy.

Nie. I to nie pomaga. Jest co prawda trzech ludzi na hali, ale żaden z nich nie wygląda na zwyczajnego metalowca. Maszyny pracują same. Ludzie nadzorują tylko ich bieg.

To fabryka tłoków samochodowych, całkowicie zmechanizowana. Jeden robotnik-operator rozpoczyna proces produkcji założeniem na transporter stopu aluminiowego. Miarowe ruchy transportera prowadzą je do wielkiego elektrycznego pieca, gdzie metal topi się.

Na drugiej stronie pieca „dozator", mechanizm. który co chwila wylewa określoną ilość roztopionego metalu. Wylewa do jednej z sześciu form karuzelowej odlewaczki.

Formy, zwykłe metalowe „kokile", obracają się na kole, podsuwając się co chwila pod wylot dozatora. Cześć obrotu — i rozwierają się, wypuszczając gotowy odlew. Następnie obrabiarka obcina nadlewy, pochodzące od otworów, przez które wlewa się metal.

Odlane tłoki wędrują do pieca termicznego, gdzie stygną powoli w ciągu sześciu godzin, nabierając potrzebnych własności fizycznych.

Przy otworze pieca — automat kontrolujący. Wciska on w metal tłoka maleńką kulkę z twardego stopu, jak człowiek dokonujący próby na twardość, poczem bada wielkość niedostrzegalnego okiem wgłębienia. Zbyt duże wgłębienie oznacza zbyt miękki metal, automat sam odsuwa wybrakowany tłok od dalszej obróbki, kieruje go z powrotem do giserskiego pieca.

Na początku linii obróbki mechanicznej — znowu maszyna, kierowana przez człowieka. Tu trasuje się, znaczy otwory, w które później wejdzie bolec tłokowy. Dokonuje tego sama maszyna. Dalej — szereg maszyn, które same wiercą otwory, wytaczają rowki na pierścienie tłokowe, obtaczają, gdzie trzeba.

Na pozór ten odcinek hali jest najmniej interesujący. Maszyny są niemal całkowicie zakryte zasłonami; nic nie mówi o tym, że tutaj dokonywana jest obróbka o niesłychanej dokładności. Przecież dopuszczalna różnica w wymiarach tłoka wynosi 0.03 milimetra, zaś otworów bolcowych — trzy tysiączne milimetra.

Gdy osiągnięty zostaje odpowiedni wymiar, obróbka zostaje automatycznie przerwana, tłok wędruje do innej maszyny. Automatycznie kontrolowana jest również waga tłoka, której różnice nie przekraczają jednego grama.

Dalsza droga tłoka — to szlifierki i ostateczne dotarcie otworu na bolec. Tu znowu widzimy człowieka - operatora, tym razem już ostatniego. Dalej smarowanie, cechowanie, pakowanie — wszystko wykonywane automatycznie przez maszyny.

Trzech ludzi, 100 motorów elektrycznych, 50 kilometrów przewodów i niezliczona ilość przeróżnych przyrządów elektrycznych wyłączników.

Przy każdej niemal maszynie — jakby metalowa szafa. To mózg maszyny. Tu płyną w czasie pracy maszyn impulsy elektryczne, stąd idą inne impulsy, kierujące działaniem maszyny.

Gdy do maszyny podsuwa się tłok, zamyka on jakiś obwód, ten włącza nowy obwód, puszcza w ruch maszynę. Zacisk otwiera się, zamyka tłok w swych szczękach — nowy impuls, włącza się motor.

Wymiar osiągnięty — uchwyty otwierają się. Źle wykonana operacja — automatycznie otwiera się otwór, brak spada na rynienkę wiodącą do pieca odlewniczego, maszyna zatrzymuje się, zapala się czerwona lampka na znak, że trzeba ją wyregulować. Maszyna sama woła człowieka na pomoc.

Oto „roboty" socjalistycznej techniki. Ludzie, którzy przy nich pracują — to wysoko kwalifikowani specjaliści. Nie wytężają oni swych mięśni, pracują mózgiem, są władcami maszyn, nie ich niewolnikami. W stosunku do normalnej załogi takiego działu jest ich pięć razy mniej. Wydajność pracy takiego zmechanizowanego oddziału jest dziewięciokrotnie większa, oszczędność roczna — siedem milionów rubli.

Tak pracuje i tak wygląda pierwsza całkowicie zautomatyzowana fabryka tłoków samochodowych.

Jej twórcy, grupa pracowników Instytutu Naukowo-Badawczego Obrabiarek, w której skład wchodzą m. in. Członek-korespondent Akademii Nauk W. Dikuszyn, A. Władecewski, A. Gawriuszyn, J. Aleksejew, A. Lewin, ślusarz fabryki „Czerwony Proletariusz" — A. Sorokin, robotnik zakładów „Elektropiecz" — Kryłow — zostali ostatnio nagrodzeni Nagroda Stalinowską.



...w Zakopanem jeszcze zima. Na zdjęciu — wczasowicze z „Przodownika" żegnają się ze swym kolegą, Gorczykiem Rudolfem, elektrykiem z kopalni „Sośnica", który wyrusza na wycieczkę narciarską w okolicę.

Przed Świętem 1 Maja

Zobowiązania budowlarzy

Wykończą przed terminem magazyny i szkołę

Podejmując wezwanie metalowców pruszkowskich, pracownicy Zjednoczenia Łódzkiego Budownictwa Przemysłowego postanowili czynem uczcić zbliżające się Święta 1 Maja.

Załoga Zjednoczenia zobowiązała się przyspieszyć tempo prac przy budowie magazynów przy ul. Brukowej tak, aby wykonać je w stanie surowym na 1 kwietnia, tj. o miesiąc wcześniej, niż planowano. Przyniesie to 4.480 złotych oszczędności.

Robotnicy postanowili również przyspieszyć o cały tydzień oddanie w stanie surowym szkoły ZMP przy ul. Wileńskiej 37, kończąc tam pracę już na 1 maja. W tym samym terminie, również o tydzień wcześniej, wykonają w tejże szkole mury sali gimnastycznej.

Załoga Zjednoczenia, zatrudniona w Zgierzu przy budowie bursy, postanowiła oddać do użytku skrzydło północne bursy już w dniu 15 kwietnia, a wiec na dwa tygodnie przed poprzednio wyznaczonym terminem. (bk)

ST. HOFMAN I IN. CZYTELNICY: Donosiliśmy już niejednokrotnie, że przydzielanie mieszkań należy wyłącznie do kompetencji władz kwaterunkowych. Skargi mogą Czytelnicy zgłaszać do referatu skarg i zażaleń przy Prezydium RN (Piotrkowska Nr. 104), względnie bezpośrednio do prezydiów odpowiednich dzielnicowych Rad Narodowych, gdzie interesanci są przyjmowani każdego poniedziałku w godzinach popołudniowych.

* * *

„W. J. — 25": W sprawie broszury, o której Pan pisze — radzimy zgłosiś się do Zw. Literatów — Bandurskiego Nr. 8. Tam udzielą Panu życzliwych rad i wskazówek.

* * *

PRACOWNICY ZAKŁ. IM. STRZELCZYKA: Należy sprawę przedstawić swojemu mężowi zaufania, który załatwi ją wespół z Radą Zakładową. Przede wszystkim należy tę drogę obrać. Oczekujemy Waszych dalszych wiadomości.

* * *

E. PIREK — ŻĄBICE: Ustaliliśmy adres tłumacza przysięgłego języka węgierskiego przy Sądzie Wojewódzkim w Łodzi: Zbigniew Mieczągłowski, Łódź, Targowa 22, m. 1, tel. służbowy 133-12.

* * *

CZYTELNICZKA Z PABIANIC: Przychodnie przeciwweneryczne mieszczą się w Łodzi przy ul. ks. Brzóski 81, Próchnika 11, Nowotki 23. Leczenie jest bezpłatne. Nie wolno zaniedbywać choroby.

W odpowiedzi na listy Czytelników

RESTAURACJA TO NIE SYPIALNIA.

W związku z poruszonym przez naszego Czytelnika brzydkim zwyczajem, podróżnych — układania się do snu na stołach w restauracji dworcowej — Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Łodzi, wyjaśniają, że wystąpiły do DOKP o wydanie polecenia jednostkom SOK usuwania od stolików podróżnych, nie korzystających z usług zakładu.

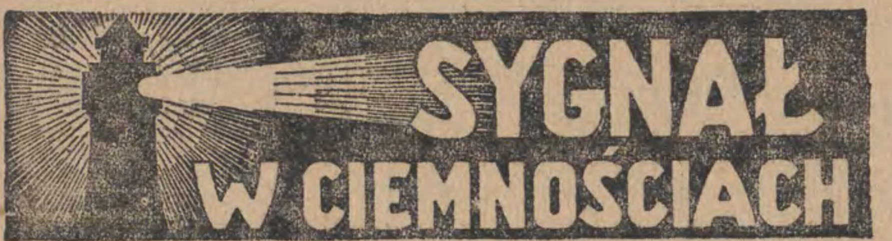
Nie będzie to absolutnie ze szkodą dla podróżnych, gdyż na dworcu znajduje się poza restauracją poczekalnia, gdzie podróżni spokojnie, bez obowiązku konsumowania — mogą przebywać dowolną ilość czasu w oczekiwaniu na pociąg.

TO NIE WINA SZKOŁY

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika w sprawie zwłoki w wypłacaniu poborów — Dyrekcja Państw. Gimn. i Lic. Energetycznego w Łodzi (ul. Kilińskiego Nr 172) komunikuje, że nie ma wpływu na terminowe przekazywanie przez władze zwierzchnie pieniędzy na pobory.

Dnia 16 bm. pobory zostały za miesiąc marzec wypłacone w całości zarówno personelowi pedagogicznemu jak i administracyjnemu.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



273)

— Ten Johann jest naprawdę nieoceniony! — zauważył Orten, dorozumiewając się, skąd się wzięły na tym odludziu suszone śliwki.

Ścigał potem uważnym spojrzeniem Weronikę, kiedy ta szła powoli ścieżką. Jej pięknie opalone ramiona połyskiwały jak brąz. Nogi miała długie, bardzo kształtne.

— Prawie takie, jak Małgorzata Brink — pomyślał Orten.

Weronika zamiast skręcić w lewo zboczyła w stronę jeziora.

Zmęczył ją skwar czerwcowego popołudnia. Zatęskniła nagle za ochłodą.

Woda w tym miejscu nie była głęboka. Weronika odszukała kępę wikliny, rzuciła okiem w stronę lasu, czy nikt jej stamtąd nie zobaczy, rozebrała się szybko i skoczyła do wody.

Zaraz potem zakryły ją wysokie trzciny, niemniej Orten, spoglądając w stronę jeziora, zdołał przez ułamek sekundy uchwycić spojrzeniem zarys nagich ramion i pleców młodej kobiety.

Uczuł w sercu niepokój. Przed godziną uprzytomnił sobie, że Weronika jest piękną — teraz piękność jej wzbudziła w nim oddawna stępione zmysły i fala gorącej krwi uderzyła mu do głowy.

Inaczej też, niż zawsze spoglądał na nią tego wieczoru...

Od dwóch prawie miesięcy spali razem w tej samej izbie, jak ludzie obozowi, przyzwyczajeni do niejednego, nie widzieli w tym nic niewłaściwego. Kiedy jeszcze Jerzy był ciężko chory, wystarczyło, że powiedział „Weroniko", a ona już była przy nim, ażeby podać mu łyk herbaty, czy poprawić poduszki.

Teraz nie potrzebował więcej jej pomocy, ale ani jemu, ani jej nie przyszło do głowy, ażeby zmienić w czymkolwiek utarty, domowy porządek. Aż dopiero dzisiaj...

Po wieczerzy Johann wysunął się dyskretnie, jak zawsze z izby i przeszedł na strych do obórki, gdzie teraz sypiał.

Oni zostali sami. Pod piecem siedzi kot i spogląda na nich błyszczącymi oczyma. Pomrukuje, jak gdyby się dziwił.

— Weroniko!... Weroniko!... Wyglądasz jakoś zupełnie inaczej w tej ciemnej, lśniącej sukni!

Jedwab sukni połyskuje, błyszczą nagie, pięknie opalone ramiona kobiety. Ona przeciąga się i leniwie podnosi z krzesła.

— Zrobiło się już późno. Trzeba iść spać. Za to jutro wstaniemy trochę wcześniej.

— Tak, Weroniko! — zgodził się Orten, a w spojrzeniu, jakim obrzucił jej nagie ramiona, było coś takiego, że Weronika zarumieniła się.

Zdecydowanym ruchem zgasiła światło, a potem powiedziała:

— Przyszło mi do głowy, że właściwie to jest trochę głupio, ażebyśmy spali w jednej izbie... To było dobre, jak długo chorowałeś. Teraz nie jest ci już więcej potrzebna pielęgniarka...

Nie odpowiedział nic, ale niespokojnie łowił uchem szelesty sukien rozbierającej się kobiety i zasnął nieprędko.

A nazajutrz spał już sam: Weronika przeniosła się do sąsiedniej izdebki — komórki...

Zresztą były to już ostatnie dni ich pobytu w tej uroczej samotni. Należało wreszcie wrócić do kraju.

Żegnaj zielony lesie! Na próżno wabisz i urzekasz swoich gości zapachem poziomek i pierwszych malin!

Żegnaj jezioro! Ci, którzy stojąc teraz nad brzegiem, przeglądają się w zwierciadle twojej wody, mają twarze opalone, zdrowe, wesoło połyskujące oczy i nie przypominają już niczem dwóch szarych cieni, jakie przed dwoma miesiącami przywędrowały tutaj od strony piaszczystej wydmy.

Ptak, który w pobliżu okien, wśród gałęzi lipy uwił sobie gniazdo fruwa niezmordowanie tam i z powrotem. Gniazdko pełne jest świegotu. Małe pisklęta podrosły już i gotują się do odlotu.

Do odejścia przygotowują się i tamci: Weronika i Jerzy.

Johann chodzi chmurny i zgnębiony.

— Czy koniecznie musicie już odejść? Przywiązałem się do was. Jestem teraz zupełnie sam. Ten kawał ziemi wyżywi troje osób, a przy sieciach pracować można tylko we dwójkę... Gdybyście chcieli zostać tutaj na zawsze?

Nie, nie zostaną. Tu było im dobrze. Nie chcą gardzić sercem, jakie ofiaruje im stary chłop, ale przecież woła ich rodzinny kraj!

— Trudno, więc jedźcie z Bogiem! — Pewnego poranku Johann zaprzęgnął do wozu pożyczonego od Michla konia.

— Wsiadajcie! — mówi. I ciężko wzdycha.

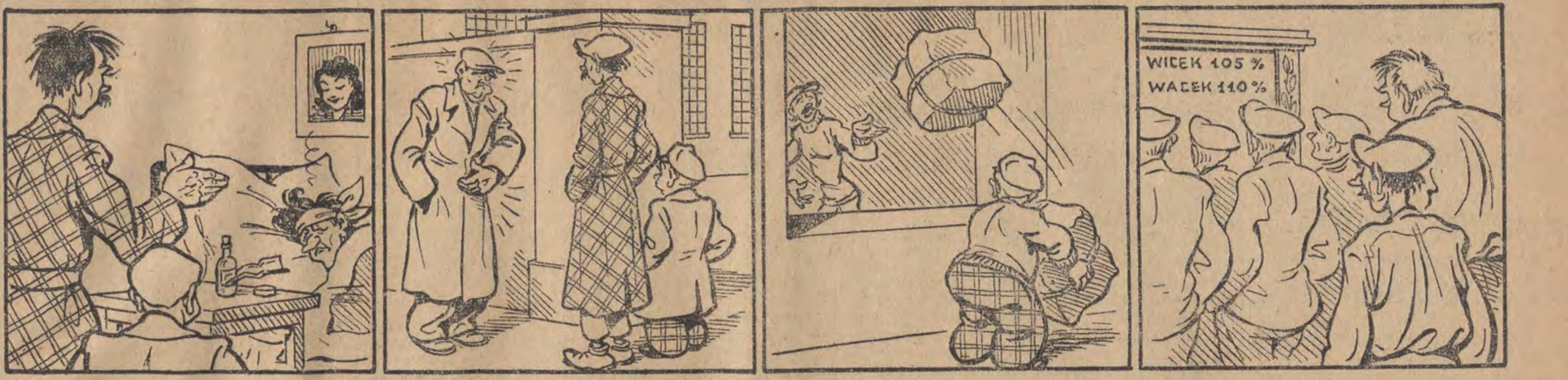
Kiedy wjechali na grzbiet piaszczystej wydmy, raz jeszcze oglądnęli się za siebie.

Jezioro skrzyło się w blaskach słońca jak wielka płyta rozzłoconego szafiru. Brzozy podchodziły pod sam brzeg, niby zielone nimfy, śpieszące do kąpieli.

Las stał w milczeniu, nie drgnął ani jeden wierzchołek drzewa, nie poruszała się ani jedna gałązka. Drzewa stężały w upale, który zwalił sie na nie już o tej wczesnej godzinie. A na samym skraju lasu szary, nikły, trochę fantastyczny, jak chata z bajki „Jaś i Małgosia", stał domek Johanna Sokola — domek, gdzie spędzili razem tyle, tyle tygodni!

— Żegnaj, mały domku! — wóz zjeżdża w dół, a piaszczysta wydma, jak wielka kotara, zasłania scenerię, na której tie rozegrał się jeden akt życia inżyniera Jerzego Ortena.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Nie pójdziecie dziś do pracy? A cóż to wam dolega?
FERDEK: — Okropnie źle się czuję, bo zalałem się w święta...

WACEK: — A wy coście tacy skrzywieni? Chorzy jesteście, czy co?
HIPEK: — E, chory, nie chory, tylko alkohol ze mnie od świąt paruje...

WACEK: — My nie pijemy. Z nas tam alkohol nigdy nie paruje...
WICEK: — Oczywiście! Dlatego też i robota idzie nam składnie!

FERDEK: — To już są prawdziwi szczęściarze! Wszystko im sie udaje!
HIPEK: — A wiesz dlaczego? Bo wcale nie używają alkoholu...

Obrazki z miasta

Już po świętach...

Miło i wesoło spędzali łodzianie tegoroczne święta. Poczucie dobrze wykonanej pracy, zadowolenie z jej wyników, no i... zastawione stoły — wszystko to wprowadziło ich w dobry nastrój. Nastrój — bez alkoholu, którego wypito w tym roku dużo mniej niż w latach ubiegłych. Toteż na ulicach nie było tak „huczno", jak bywało dawniej...

* * *

Chociaż, przyznać trzeba, huku było dużo. Ale już nie z powodu pijackich awantur. Mieszkańców niepokoiły liczne, mniej lub bardziej głośne detonacje. To po prostu calichloricum, które pomimo obowiązującego zakazu dotarło jakimiś drogami do rąk młodzieży. Niektórzy chłopcy, skorzystali z tego skwapliwie. Nic więc dziwnego, że nie przyzwyczajeni do takich objawów „radości" łodzianie podskakiwali na krzesłach przy każdym głośniejszym, a niespodziewanym wybuchu.

* * *

Od dawna już kina nie cieszyły się takim dużym powodzeniem, jak w obydwa dni świąt. Począwszy od poranków, na ostatnich seansach skończywszy — zajęte były wszystkie miejsca. No cóż, nie tylko szynką człowiek się żywi...

* * *

Piotrkowska była wczoraj przed południem miejscem „polowań". Zaczajeni w bramach młodzieńcy „polowali" na przechodniów i obficie zlewali ich wodą. Ofiarą tych głupich wybryków padały najczęściej dziewczęta, którym zniszczono „świąteczne" loczki i z takim trudem odprasowane plisy. Władze szkolne i organizacje młodzieżowe winny się na przyszły rok zająć uczniami, którzy zabawiają się w tak niemądry sposób... (se)

Kawa(ły) z Expressu

Spotkali się dwaj znajomi.

— Winszuję panu! — powiada jeden. — Słyszałem dziś jak przemawiał pański syn. Co za dykcja! Co za rozmach! Prawdziwy mówca!...

— To on odziedziczył po mnie — odpowiada skromnie ojczulek.

— Tak? Wszyscy byli zachwyceni. On mówił, mówił i mówił... Dwie godziny mówił.

— To odziedziczył po matce...

W ogrodach już wiosna...

Miastu przybywa zieleni

Jakie roboty prowadzić się będzie w łódzkich parkach i zieleńcach w ciągu najbliższych miesięcy

Pierwsze dni wiosny. Na ulice wyległy matki z wózkami. Ukazali się sprzedawcy balonów. Słońce przebija się przez chmury, przygrzewając coraz mocniej. Nawet nagłe opady deszczu nie potrafią zaprzeczyć, że wiosna zbliża się coraz szybszym krokiem.

Tymczasem widać ją w Łodzi na wystawach sklepów i... w parkach oraz zieleńcach. Wyruszyli już do pracy pierwsi ogrodnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Spod ich rąk wychylą się nasze parki i zieleńce w nowej, wiosennej szacie.

O tym jakie prace przedsiębiorstwo przeprowadzi w okresie wiosenno-letnim i jakie nowe zieleńce otrzyma Łódź w tym roku, opowiada nam dyrektor MPO ob. Wizner.

— W pierwszym rzędzie kontynuowane będą roboty nad urządzeniem **pasażu przy ul. Abramowskiego.** Mimo, iż w tym roku zasieje się tam trawę i zasadzi kwiaty, pasaż „zapięty będzie na ostatni guzik" dopiero w roku przyszłym, tj. po zwaleniu starych ruder na pobliskich podwórzach.

Następnie prowadzić się będzie prace przy obsadzaniu drzewami i krzewami **ul. Uniwersyteckiej.** Odcinek od Narutowicza do Wojska Polskiego obramowany zostanie wspaniałymi pasmami zieleni. Place o większej powierzchni, jak np. przestrzeń miedzy Nowotki i Wojska Polskiego, obsadzi się grupami ozdobnych krzewów i drzew.

Dobiegną końca prace przy przebudowie **Parku Reymonta.** W maju rozpocznie się roboty na terenie przyszłego **Parku Staromiejskiego.** Od strony zachodniej, tj. od ul. Stodolnianej, zniweluje się teren, przygotowując go do obsiania trawą i obsadzenia krzewami.

W pierwszej fazie robót wykończy się także szereg **ogródków jordanowskich,** między innymi przy ul. Żeromskiego 26 oraz w **Parku Ludowym i w Parku 3-go Maja.**

Prowadzi się już prace przy porządkowaniu stawów w parkach łódzkich. I tak np. reguluje się brzegi stawów w **Parku Mickiewicza;** w **Parku Źródliska** umacnia się dno stawów. Równocześnie podda się reperacji i rekonstrukcji istniejące tam mostki.

Na terenie byłego cmentarza żydowskiego przy ul. Stodolnianej założy się nowy zieleniec. Zieleniec powstanie także przy ul. Kamiennej.

Mieszkańcy bloków ZOR-u na Bałutach ucieszy zapewne wiadomość, iż wkrótce rozpoczną się tam prace przy urządzaniu małych zieleńców przyblokowych.

Wiosenne roboty obejmą wszystkie niemal zieleńce i parki. Na kwietnikach zasadzi się ponad 6 tys. rozmaitych kwiatów. Innowacją będzie układanie z kwiatów różnego rodzaju aktualnych haseł, dotyczących walki o pokój i wykonania Planu 6-letniego. (j)

Nasi czytelnicy piszą

BIGOS W BIGOSIE

My, uczniowie Państw. Liceum Energetycznego przy ul. Kilińskiego 172, korzystamy w ramach stypendium z obiadów, które jadamy w stołówce Nr 8 PSS (Kilińskiego 78).

W tej właśnie stołówce dzieją się rzeczy niesamowite. Podawane tam obiady przeczą najprymitywniejszym pojęciom higieny. Dnia 16 bm. podano nam obiad na brudnych talerzach, zamazanych ołówkiem chemicznym. Dn. 19 bm. podano nam bigos, który oprócz kapusty i skórek ze słoniny, zawierał produkt, którego ani rusz nie mogliśmy zjeść. Było to szkło. Innym znów razem znaleźliśmy w bigosie 3 długie włosy (5 cm), prawdopodobnie od szczotki do zamiatania.

Stwierdzamy z żalem, że „niespodzianki" zdarzają się nazbyt często. Załączamy włosy do listu, a szkło otrzymał kierownik jadłodajni. Redakcjo, o interwencję w tej sprawie proszą

Uczniowie
(12 podpisów)

Dowód rzeczowy pod postacią wymienionej szczeciny — jest do obejrzenia w redakcji.

ŚMIETNIK PRZY SKLEPIE

Sklep MHD przy ul. Zbocze — na Stokach przedstawia niecodzienny widok. Dekoruje go przy drzwiach wejściowych kupa śmieci i innych nieczystości, wyrzucanych, wysypywanych i wylewanych właśnie w tym miejscu.

Nie wiemy, kto powinien zająć się uprzątaniem tego śmietniska — administracja domu, czy ZOM?

Idzie wiosna! A odrażający zapach bije ze śmietniska do okien mieszkań robotniczych. Prosimy o interwencję!

Okoliczni mieszkańcy

Sprawy walki z analfabetyzmem

obchodzą nas wszystkich

Braki, które trzeba usunąć

Ostateczny termin likwidacji analfabetyzmu jest coraz bliższy. Mimo to nie wszystkie jeszcze instytucje łódzkie interesują się w dostatecznym stopniu stanem szkolenia analfabetów na swym terenie. Wielu analfabetom nie przydzielono jeszcze opiekunów społecznych, którzy mają przecież pomóc im w nauce.

Kursy odbywają się często w lokalach zupełnie na to nieodpowiednich. Na przykład kurs dawn. PPB przy ul. Kopernika 40 prowadzony jest... w szatni.

Sprawa, na którą powinny zwrócić największą uwagę dyrekcje zakładów pracy, rady zakładowe i organizacje masowe opiekujące się kursami, to zapewnienie frekwencji. Niedopuszczalne jest po prostu aby, jak to się np. dzieje w ZPDz. im. Duracza na 48 kursantów przychodził na naukę jeden. Niewiele lepiej jest też na kursach dla dozorców. Frekwencja jest tu tak słaba, że dwa kursy musiano zlikwidować!

Przykładów takich możnaby przytoczyć o wiele więcej.

Nad sprawami tymi nie można przejść do porządku dziennego. Uczestnikom kursów dla analfabetów trzeba stworzyć takie warunki nauki, które przyciągną ich do pracy nad sobą. Likwidacja analfabetyzmu jest przecież sprawą nas wszystkich! (r)

Wystarczy włączyć prąd,

a aparat już działa

Elektryczne przyrządy pomogą w gospodarstwie domowym

W sklepach z artykułami gospodarstwa domowego brak jeszcze czasem pewnych rzeczy. Był okres na przykład, że nie można było znaleźć ani „na lekarstwo" wałków do ciasta i młotków do mięsa. Łatwiej kupić wieszak do ubrań na ulicy od przygodnego sprzedawcy niż w odpowiednim sklepie.

Trochę w tym winy dystrybucji, a trochę produkcji przemysłu miejscowego, który nie od razu zaczął wytwarzać wszystkie rodzaje sprzętu gospodarskiego w ilościach potrzebnych na rynku.

Obecnie Dyrekcja Przemysłu Miejscowego usunęła już najpoważniejsze braki w zaopatrzeniu rynku. **Produkuje się nie tylko wałki do ciasta, młotki do mięsa, foremki i wieszaki do ubrań, ale rozszerzono asortyment produkowanych artykułów na nowe, usprawniające pracę domową przedmioty. A więc będą to unowocześnione pralki, mechaniczne maszynki do mielenia pieprzu, kawy czy cukru oraz wszelkiego rodzaju przyrządy, do których można zastosować napęd elektryczny.**

Produkcja małych i większych silniczków do tych przyrządów już jest w toku. Niebawem więc ukażą się w sprzedaży — oprócz aparatów, wymienionych już wyżej — także wentylatorki domowe, suszarki do włosów, patefony elektryczne itp. (b)

Od dziś będzie czynne

nowe targowisko

przy ul. Wodnej

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowego targowiska miejskiego przy zbiegu ulic Wodnej i Nawrot. Przewiezie się tu i ustawi wszystkie budki i stoły rozstawione dotychczas na Pl. Zwycięstwa.

Nowe targowisko jest zabrukowane i odpowiednio urządzone.

Obok tego placu stanie nowoczesna hala targowa, której budowę rozpocznie się już w lecie br. (i)

Mały reportaż

Higiena przede wszystkim

czyli

Nie całować kobiet w rękę!

— Gotowe? Proszę wpuszczać.

Kolejno wchodzą do ciemni wszyscy ci, których orzeczenie lekarskie skierowało na prześwietlenie płuc. W poradni przeciwgruźliczej przy ul. Moniuszki niemal bez wytchnienia robi się prześwietlenia i zdjęcia rentgenologiczne. A ciągle jest tu taki nawał pracy, że mimo najlepszych chęci personelu chorzy muszą czasem czekać.

— Pierwszym krokiem lekarza przy rozpoznawaniu gruźlicy jest właśnie Roentgen — mówi kierownik przychodni dr. Szustrowa — Łódź ma niestety zbyt mało aparatów Roentgena. To nam utrudnia pracę.

— Niemniej objęliśmy już akcją walki z gruźlicą wszystkich mieszkańców Łodzi. Stan ogólnie biorąc poprawił się, wiele już też zdziałało leczenie profilaktyczne stosowane dość skrupulatnie w szkołach, przedszkolach i żłobkach. Niektóre tylko matki ustosunkowują się niechętnie do szczepienia przeciwgruźliczego dzieci, nie rozumiejąc że robią im krzywdę. Szczepionka zmniejsza kilkakrotnie niebezpieczeństwo zarażenia, uodparnia w każdym bez wyjątku wypadku. Nawet jeżeli po szczepionce następuje chwilowa, przerażająca przeczulone matki reakcja. Zdarza się to zresztą raz na sto, szczepień. Większość przemija bez wrażenia.

— Stała poprawa warunków komunalnych pomaga nam także w walce z gruźlicą. Żeby tylko jeszcze mieszkańcy miasta zechcieli pamiętać o podstawowych zasadach higieny, obowiązujących każdego w każdej chwili — byłoby dużo lepiej. Całowanie rąk kobiet, obcałowywanie własnych i cudzych dzieci, picie z jednej szklanki itp. są jeszcze bardzo powszechnymi zwyczajami i niestety niewielu ludzi rozumie, że są to sposoby masowego rozprzestrzeniania chorób.

A więc pomóżmy lekarzom i poradniom. Pojęcie czystości wiąże się z pojęciem higieny. Niechże miesiąc czystości będzie równocześnie miesiącem, w którym przyzwyczajać się będziemy do przestrzegania elementarnych zasad higieny. (b)

Rostowcew mistrzem ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich ZSRR, odbywających się w Ałma-Ata rozegrano biegi zjazdowe w konkurencji mężczyzn i kobiet na dyst. 2.000 m przy różnicy wzniesień ok. 550 m.

Tytuł mistrza ZSRR zdobył reprezentant Moskwy Rostowcew, w biegu kobiet pierwsze miejsce zajęła Bassołowa (RFSRR) w czasie 2:06,4.

Trzydniowy turniej w nowej hali łódzkiej Gwardii

Dobiegają już końca prace przy budowie nowej hali sportowej Gwardii łódzkiej.

Oficjalne otwarcie hali wyznaczone zostało na dzień 15 kwietnia br. W dniu otwarcia rozpocznie się trzydniowy turniej piłki siatkowej i koszykowej z udziałem drużyn Gwardii z Gdańska, Wrocławia, Krakowa Warszawy i Łodzi.



CZTERY STRZAŁY — — CZTERY BRAMKI

W meczu o Puchar Polski łodzianie zwyciężyli rywala z Chełmka 4:0 (3:0)

Po zimowym wypoczynku piłkarze rozkręcili się na dobre. Mimo niezbyt jeszcze pewnej pogody, mecze ściągają na boiska wielotysięczne rzesze miłośników sportu piłkarskiego.

Podobnie było w ub. niedzielę. Na stadionie przy Al. Unii ponad 5 tys. widzów przyglądało się spotkaniu pomiędzy ŁKS Włókniarz a „Włókniarzem" z Chełmka, wchodzącemu w ramy rozgrywek o Puchar Polski.

Łodzianie wystąpili w nieco zmienionym, niż początkowo projektowano składzie. Na boisko wbiegła mianowicie jedenastka złożona z: Szczurzyńskiego (Styczyńskiego), Włodarczyka, Rączki, Wapiennika, Urbana, Kałużyńskiego, Hogendorfa, Barana, Szymborskiego, Koźmińskiego i Bassiego.

Skład drużyny gości przedstawiał się następująco: Dorczak, Karkoszka, Zatorski II, Ptasiński, Laska, Jugas, Kulczyk, Mateja, Zatorski I, Obtułowicz i Marcak.

Na ogół ŁKS Włókniarz był zespołem lepszym miał on też lepszych strzelców, którzy niejednokrotnie silnymi strzałami niepokoili bramkarza przeciwnika.

W pierwszej połowie meczu gra była bardzo ożywiona. Łodzianie czynili częste wypady pod bramkę gości, przeprowadzając skutecznie szereg dobrze wypracowanych akcji.

W ich wyniku już w 8 minucie gry Szymborski strzela pierwszą bramkę. Zdopingowało to piłkarzy „Włókniarza", którzy po dalszych 5 minutach gry zdobyli następną bramkę ze strzału Hogendorfa.

Przeciwnik, zaskoczony początkowo szybkim tempem, narzuconym przez łodzian oraz ich skutecznymi strzałami, rozpoczął serię ataków na bramkę gospodarzy. Niestety, piłkarze Chełmka o ile mieli piękne zagrania w polu, o tyle gubili się w sytuacjach podbramkowych. To było powodem, że ich wysiłki spełzały na niczym. Trzeba tu dodać, że duża w tym zasługa Szczurzyńskiego, który jak zwykle popisywał się piękną obroną.

Taki stan trwał do 37 minuty, kiedy znów Szymborski strzelił trzecią bramkę.

Po przerwie gra była mniej interesująca. Łodzianie, mający już na swym koncie trzy bramki, zwolnili tempo, poprzestając prawie wyłącznie na indywidualnych „potyczkach". Mimo to gra toczy się w dalszym ciągu przeważnie pod bramką gości. Jedynie doskonałej obronie mogą oni zawdzięczać, że w tej części gry nie utracili większej ilości bramek. Na szczególne uznanie zasługiwał tu Karkoszka. O wiele gorzej grał atak gości.

Wydawało się już, że wynik uzyskany w pierwszej połowie meczu pozostanie bez zmian. Tym bardziej, iż coraz częściej padały auty.

Tymczasem najzupełniej niespodziewanie na pięć minut przed końcem gry padła czwarta bramka. Strzelił ją Szymborski z wypracowania Barana.

Ostatnie minuty przynoszą jeszcze zrywy gości pod bramkę łodzian w celu zdobycia chociażby honorowej bramki. Ataki te nie odniosły jednak pożądanego rezultatu.

Gwizdek sędziego Waltera (z Poznania) zakończył mecz przy stanie 4:0 dla ŁKS Włókniarz. (j)

Boks

Remis wojskowych drużyn Wrocławia i Łodzi



W hali sportowej na Widzewie odbyły się wczoraj towarzyskie zawody pięściarskie pomiędzy drużynami wojskowych GWKS Łódź i OWKS Wrocław.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

A oto wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników GWKS-u).

W wadze muszej Kociuba zremisował z Niewiadomskim, w koguciej Stanikowski pokonał w drugiej rundzie przez techniczny k.o. Banertа, w piórkowej Stawczyk wygrał z Płonką, w lekkiej Rybicki zremisował z Dylakiem, w lekko-półśredniej Wojtczak przegrał z Łuczakiem, w półśredniej Olejnik wygrał z Ratajczykiem, w średniej Tomczak uległ Bryłce, w półciężkiej — Krawczyk poddał się w pierwszym starciu Wieczorkowi oraz w ciężkiej Chomicki wygrał przez techniczny k. o z Frankem.

Druga runda spotkań piłkarskich

o Puchar Polski obfitowała w niespodzianki

W niedzielę, 25 bm. rozpoczęła się druga runda rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski.

Po rozgrywkach eliminacyjnych, przeprowadzonych w ub. roku, w których wzięło udział około 8 tys. drużyn, do dalszych walk zakwalifikowały się 32 zespoły. Obok rutynowanych drużyn pierwszo i drugo-ligowych w 1-16 turnieju znalazły się również młode zespoły robotnicze, szkolne i wiejskie.

Większość niedzielnych spotkań zakończyła się zwycięstwami faworytów, niektóre mecze przyniosły jednak niespodzianki. Największą z nich jest zwycięstwo młodej drużyny Koła Sportowego przy Zarządzie Portu w Szczecinie nad II-ligowym Włókniarzem Chodaków 2:1. Niespodzianką jest również wysokie zwycięstwo krakowskiego Włókniarza nad II-ligowym Kolejarzem Toruń 11:0 oraz porażka krakowskiego Ogniwa w Bytomiu z miejscowym Ogniwem 1:2.

W Gdyni warszawski Kolejarz miał ciężką przeprawę z miejscową Flotą, zwyciężając dopiero po dogrywce 3:2. W Radomiu Stal zremisowała z Włókniarzem Pabianice 2:2 i mecz będzie powtórzony. W Olsztynie mecz Kolejarz — Budowlani Chorzów został odwołany.

Drużyny, które zwyciężyły w niedzielnych spotkaniach będą grały w 1-8 rozgrywek w dniu 13 maja br.

Wyniki niedzielnych meczów są następujące:

Spójnia Tomaszów Lub. — Stal II Poznań 2:3 (1:2), Flota Gdynia — — Kolejarz Warszawa 2:3 (1:1), CWKS II — Gwardia Szczecin 1:0 (0:0), Stal Wrocław — CWKS I 1:6 (0:2), LZS Grzybowice — Unia Chorzów 2:5 (0:3), Kolejarz Świdnica — Stal Rzeszów 2:5, Włókniarz Kraków — Kolejarz Toruń 11:0 (4:0), Stal Lipiny — Stal I Poznań 3:2 (1:1), Stal Starachowice — Spójnia Katowice 5:1 (2:1), Stal Radom — Włókniarz Pabianice 2:2 (1:1), SKS Radomsko — Spójnia Okocim 0:3 (0:1), OWKS Lublin — Gwardia Kraków 0:3 (0:0), Koło Sportowe Portu Szczecińskiego — Włókniarz Chodaków 2:1 (2:0), Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 2:1 (1:0).

„Świąteczne potyczki" o mistrzostwo klasy wojewódzkiej

Wczoraj odbyło się szereg meczów piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej.

W wyniku tych spotkań padły następujące wyniki:

ŁKS Włókniarz I B — Spójnia 3:1 (1:1).
Ogniwo — Ognisko 2:1 (0:1).
Gwardia — Kolejarz 5:4 (3:3).
Widzew I B — Budowlani 5:2 (3:2)
Stal (Żychlin) — Kolejarz (Kutno) 2:1 (2:0).

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — nieczynny.
Żydowski — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE", godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.
Pinokio — nieczynny.

KINA

ADRIA — Wesoły jarmark — 16, 18, 20.
BAJKA — Hrabia Monte Christo II seria — 18, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Aleksander Matrosow — 16, 18, 20.
MUZA — Brunatna pajęczyna — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Synowie — 18, 20.
REKORD — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
ROBOTNIK — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
ROMA — Świniarka i pastuch — 18, 20.
STYLOWY — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.
ŚWIT — Powrót Lassie — 18, 20.
TATRY — Ulica Graniczna — 16, 18, 20.
WISŁA — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Cztery serca, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dzielny Gajczy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pierwszy start — 17.30, 20.

Udany rewanż ale dla ŁKS Włókniarza

Zapaśnicy Gwardii przegrali 2:6

Onegdaj odbył się rewanżowy mecz zapaśniczy Gwardia — ŁKS Włókniarz o mistrzostwo okręgu, w wyniku którego zwyciężył ŁKS Włókniarz 6:2, kwalifikując się do mistrzostw centralnych, jako mistrz województwa łódzkiego.



W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki: (jako pierwszych podaliśmy zawodników Gwardii).

W muszej Bednarek przegrał z Balwicckim, w koguciej Nowak przegrał z Kaucem, w piórkowej Łazarski miał nadwagę i Klembergowi przyznano zwycięstwo w. o., w lekkiej dla odmiany Betański nie miał przeciwnika i uzyskał punkty w. o., a następnie wygrał towarzyską walkę ze Skoneckim.

W półśredniej Glińskiego II w 5 min. 40 s. przerzutem przez ramię pokonał Pawlicki, w średniej Matusiak wygrał z Kubatem, a w półciężkiej Kawała pokonał Taliun w 9 min. przerzutem i w ciężkiej Lenarta położył na łopatki Gliński I w 4 min. 40 sek.

Sędziował na macie Tomczyk.

Jeszcze jeden sukces Skoneckiego w zimowych zawodach

Rozegrany w hali AWF w Warszawie zimowy turniej tenisowy zakończył się sukcesem mistrza Polski Skoneckiego, który pokonał w finale Bełdowskiego 17:15, 6:4.

W pierwszym secie gra była niezwykle zacięta. Do stanu 15:15 obaj przeciwnicy wygrywają swoje serwisy, zdobywając kolejno gemy. Następnie Skonecki przełamuje serwis przeciwnika, wygrywa kolejno 2 gemy i seta.

W drugim secie mistrz Polski przy stanie 4:4 przełamuje serwis Bełdowskiego wygrywając seta i mecz.

W finale turnieju młodzieży Radzio zwyciężył Licisa 6:3, 6:1.

Czy już trenujesz do Biegów Narodowych

Komunikat

Z DNIEM 17 MARCA 1951 r. ZESPÓŁ INSPEKTORÓW NADZORU przy CENTR. BIURZE PROJEKT. ARCHITEKT. i BUDOWLANYCH ul. PIOTRKOWSKA 38 ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO DYREKCJI BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH w ŁODZI, ul. CIESIELSKA nr 27.

KORESPONDENCJĘ KIEROWAĆ NALEŻY POD ADRESEM DBOR.

Z okazji Tygodnia ŚFMD

Zawody lekkoatletyczne i biegi na przełaj odbyły się w Łodzi

W pierwszy dzień świąt Łódź była terenem zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji Tygodnia ŚFMD. W ramach tych zawodów odbyły się m. in. biegi na przełaj dla juniorów na dystansie 2000 m i seniorów na trasie 5000 m.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach byłyby na pewno o wiele lepsze, gdyby dopisała pogoda.

Ale oto i one.



W biegu na 110 m przez płotki pierwsze miejsce zajął Tułecki z ŁKS Włókniarz w czasie 16,8, przed Bendarkiem (Wł. Pabj.) — 17,7 i i Tyką (Wł. Ł.) 18 sek.

60 m. kobiet: Pierwsze miejsce zajęła Białobrzeska (Wł. Łódź) — 8.7 przed Łaszyńską (Spójnia) .88—

100 m mężczyzn: 1) Kozłowski (Unia) 11,8, 2) Jama (Unia) 11,8, Różniata (Unia) 12,2 sek,

Skok w zwyż — Pierzchlewski (Wł), Guziak (Spójnia), Chrzanowski (Wł) i Woźniakowski (Wł) po 1.55 m.

4x100 m mężczyzn: Włókniarz Unia 46,9 s., SKS Gimn. Bawełn. 48 sek.

W biegu na przełaj dla juniorów na dystansie 2000 m przybyli na metę: Jasiński (Ogniwo) — 9:15,2, Tulkowski (SKS Gimn. Budowl.) 9:15,3, Kotkowski (Unia Piotrk.) 9.33,2.

W biegu na 5 tys. m dla seniorów kolejność na mecie była następująca:

1) Szewczyk (Wł.) 15:19,2, 2) Dychto (Wł. Pab.) 15:31, 8 i 3) Świątczak (Unia Piotrków) 15:33,8 min.

Rada ZS „Włókniarz" organizuje treningi do Biegów Narodowych

W związku ze zbliżającym się terminem przełajowych Biegów Narodowych Rada Okręgowa ZS „Włókniarz" w Łodzi, organizuje na terenie m. Łodzi zaprawy do tychże biegów, celem umożliwienia jak najszerszym masom włókniarzy możliwości odbywania treningów.

Zaprawy odbywać się będą w czterech punktach Łodzi pod nadzorem fachowych instruktorów, a mianowicie:

zaprawę kół sportowych z dzielnicy wschodniej na boisku „Widzew" przeprowadza kol. Domański Arkadiusz we wtorki i piątki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy południowej na boisku przy ul. Kilińskiego Nr 188, przeprowadza kol. Matusiak Jerzy, we wtorki i czwartki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy zachodniej na boisku ŁKS Włókniarz, Al. Unii 2, przeprowadza kol. Kasprzak Stanisław w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18,

zaprawę kół sportowych z dzielnicy północnej na boisku WZKS „Bawełna" przeprowadzają kol. kol. Szawłowski i Murasówna w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-15268